

*Sygn. akt XI W 11703/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Katarzyna Zielińska-Kupeczyk

Przy udziale oskarżyciela publicznego E. K., M. F., J. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 lutego 2016 roku, 14 marca 2016 roku, 13 kwietnia 2016 roku i 26 kwietnia 2016 roku w W.

sprawy **S. C.**

syna M. i I. z domu K.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

w dniu 23 września 2015 r. około godziny 15:00 w W. na drodze publicznej ul. (...) od kierunku Mostu Ś. w kierunku ul. (...), kierując samochodem osobowym marki C. o nr. rejestracyjnym (...) naruszył zasady przewidziane w § 22 ust. 1 RMioSWiA w ten sposób, że nie zastosował się do znaku „B-21” tj. „zakaz skręcania w lewo”,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 KW, w zw. z § 22 ust.1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. 2002.170.1396)

### **orzeka**

I. obwinionego **S. C.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

XI W 11703/15

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 23 września 2015 roku około godziny 15:00 w W. S. C. kierował pojazdem marki C. nr rej. (...). Jechał wraz z pasażerką A. N.. Poruszał się od kierunku Mostu Ś. w stronę ulicy (...). Znajdując się na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) wykonał manewr skrętu w lewo w ulicę (...), wbrew obowiązującemu w tym miejscu zakazowi określonymu znakiem drogowym B-21 „zakaz skręcania w lewo”. W tym samym czasie powyższe wykroczenie zaobserwował patrol Policji w składzie: sierż. A. J. (1) i sierż. R. Z., który pełnił służbę w okolicy ul. (...). Widząc to policjanci udali się za

kierującym pojazdem C. celem jego zatrzymania. Funkcjonariusze zatrzymali kierującego S. C. na ulicy (...) w pobliżu sklepu (...). Poinformowali go, iż w związku z popełnieniem wykroczenia polegającego na niezastosowaniu się do znaku B-21, zostanie nałożony na niego mandat karny kredytowany w kwocie 100 zł, pouczając jednocześnie o prawie do odmowy jego przyjęcia, z czego w/w skorzystał. S. C. domagał się weryfikacji zdarzenia poprzez wskazanie mu miejsca usytuowania znaku. Nadto tłumaczył, że ma gorączkę i źle się czuje i możliwe, że znak zakazu obowiązuje i mógł go nie dostrzec ale chciał to sprawdzić. Z uwagi na fakt, iż od miejsca interwencji do miejsca ustawienia znaku była duża odległość jego okazanie S. C. było niemożliwe, wobec czego Policja nie mogła spełnić jego żądania i pozwolić na oddalenie się przez niego z miejsca zatrzymania.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:** częściowych wyjaśnień obwinionego złożonych w toku postępowania wyjaśniającego (k. 7) i przed Sądem, zeznań świadka A. J. (1) złożonych w toku postępowania wyjaśniającego (k. 5) i przed Sądem (k. 49v), częściowych zeznań świadka A. N. złożonych przed Sądem 9k.57-58), notatki urzędowej (k. 1), planu organizacji ruchu (k. 46-48), sprzeciwu (k. 23), informacji z rejestru wykroczeń drogowych (k. 12, 53), danych z KRK (k. 60).

Obwiniony w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany na rozprawie w dniu 14 marca 2016 roku wyjaśnił, że przedmiotowa sytuacja jest dla niego dziwna, ponieważ został zatrzymany kiedy parkował pojazdem na ulicy (...). Wówczas podeszła do niego policjantka, która poinformowała go, iż skręcając z mostu Ś. w ul. (...) obwiniony nie dostosował się do zakazu skrętu w lewo. Obwiniony wyjaśnił, iż w tym czasie znajdował się jak to określił w stanie lekko chorobowym i był pod wpływem środka „w stylu ibuprofen, aspiryna”. Następnie obwiniony zapytał się funkcjonariuszki, czy istnieje możliwość zweryfikowania popełnienia przez niego wykroczenia. Jak twierdził na P. znajdują się dwa takie miejsca, w których notorycznie następuje zmiana organizacji ruchu przez (...) czy inny organ odpowiedzialny za oznakowanie i stawianie betonowych zapór. Wyjaśnił, iż takim miejscem jest na przykład zjazd z W. na P. wzdłuż budynku BUWu, który obecnie zastawiony jest zaporami betonowymi, a jeszcze około miesiąca temu zapór tych nie było. Obwiniony twierdził, że podobnie było z owym znakiem skrętu, lecz jak twierdził nie korzysta usilnie, tzn. nie dojeżdża z ulicy mostu Ś. w ulicę (...) więc tam znak czasem jest, czasem nie ma. Obwiniony wyjaśnił, iż podczas interwencji zapytał o możliwość zweryfikowania zdarzenia, przyznając, że jeśli dany znak był usytuowany w przedmiotowym miejscu to go nie zauważył lecz nauczony doświadczeniem chciał to po prostu sprawdzić. W tym czasie policjanta odbrała dokumenty obwinionego i podeszła do radiowozu, który stał w odległości około pięciu metrów od jego auta. Następnie obwiniony po upływie kilku minut, jakie zajęło mu założenie kurtki podszedł do radiowozu i zapytał funkcjonariuszki, gdzie ów znak do którego się nie zastosował jest umiejscowiony. Obwiniony wskazywał, że został zatrzymany przy sklepie (...)vis a vis poczty na ul. (...), zaś znak zakazu skrętu znajdował się w odległości około 400 - 500 metrów plus jedno czy dwa przejścia dla pieszych. Obwiniony wyjaśnił, iż policjantka oznajmiła mu wówczas „czemu się tak długo zbierał”. Następnie jak oznajmił obwiniony nie było już żadnej rozmowy. Obwiniony nie wiedział z czego wynikało zachowanie funkcjonariuszki. Nie został poinformowany ani o pouczeniu ani o możliwości zweryfikowania wykroczenia. W tym czasie policjantka oznajmiła obwinionemu, iż nie może odejść z miejsca interwencji. Obwiniony wyjaśnił dalej, że do rozmowy włączył się drugi funkcjonariusz, który się nawet nie wylegitymował. Poinformował on obwinionego, iż jeśli odejdzie od miejsca zatrzymania będzie to stanowiło kolejne wykroczenie. Wówczas policjantka zaproponowała obwinionemu mandat, w kwocie 100 zł, na co obwiniony oznajmił, że chce jednak pójść i sprawdzić ten znak drogowy. Następnie drugi z funkcjonariuszy oświadczył, że jeśli obwiniony odejdzie od miejsca zatrzymania otrzyma mandat w wysokości 500 zł. Obwiniony wyjaśnił, iż w tej sytuacji w jego odczuciu był to w pewnym sensie rodzaj emocjonalnej manipulacji Policji, gdyż obwiniony nie poczuwał się do zapłaty tak wysokiej kwoty. Nadto obwiniony wskazywał, że czuł się w jakiś sposób zaatakowany, jakby doszło do ataku na jego osobę. Wówczas obwiniony jak to określił „się pogubił”, nie wiedział co ma zrobić. Twierdził bowiem, iż miał możliwość domagania się zweryfikowania wykroczenia. Zaś nagle został podciągnięty do popełnienia jakiegoś drugiego czynu a kwota mandatu ze 100 zł wzrosła do 500 zł. Dlatego w jego przekonaniu doszło troszeczkę jakby do nadużycia prawa, i w jego ocenie funkcjonariusze jakby chcieli jak najszybciej zakończyć interwencję, nie tłumacząc czegokolwiek. Obwiniony twierdził natomiast, że wydawało mu się, iż znaku zakazu w danym miejscu nie było ale oznajmił, że mogło się zdarzyć, że był i wówczas pokornie przyjąłby proponowany pierwszy mandat lecz nie miał możliwości w jakikolwiek sposób tego zweryfikować.

Obwiniony wyjaśnił nadto, że nie jest w stanie powiedzieć czy widział znak zakazu skrętu w dniu zdarzenia. Nie mógł bowiem tego zweryfikować i ten znak mógł być, jaki i mogło go tam wówczas nie być. Obwiniony oznajmił, że po dwóch, trzech dniach udał się na miejsce aby zobaczyć ten znak się faktycznie znajduje i wtedy był tam umiejscowiony. Obwiniony wyjaśnił, iż przedmiotowego dnia miał lekki stan podgorączkowy ale nie na tyle aby uniemożliwiło mu to prowadzenie auta, tak żeby nie mógł jechać i stan ten nie miał również wpływu na jakieś pogorszenie wzroku. Obwiniony wyjaśnił dalej, że mandat finalnie zaproponowany przez Policję wyniósł 100 zł, lecz cała sytuacja gdzie nie było mandatu potem miał on wynieść 500 zł spowodowała u obwinionego stan jakiejś dezorientacji, zakłopotania, głównie dlatego, że zostało mu odebrane prawo zweryfikowania, tego czy był znak zakazu czy też nie. Dlatego obwiniony z uwagi na brak możliwości ustosunkowania się do tej sytuacji odmówił przyjęcia mandatu.

Obwiniony po okazaniu mu planu organizacji ruchu z k. 47 wyjaśnił, iż zjeżdżał z ulicy (...) w ul. (...). Obwiniony nie potrafił jednak powiedzieć czy przed podjęciem manewru skrętu upewniał się czy było to w tym miejscu dozwolone. Wskazywał, że w tym miejscu była kiedyś inna organizacja ruchu. Jak oznajmił, było to tak, że w jego przeświadczeniu wrzucił kierunek, wcześniej zwalniając i skręcił w ulicę (...). Lecz nie jeździ on tą ulicą na tyle często by pamiętać, i jak oznajmił kiedy ta drogą wcześniej, około pół roku temu, czy też 3 miesiące temu, czy też 12 miesięcy ten znak się pojawia i znika. Obwiniony wyjaśnił dalej, iż gdyby zauważył znak, to nie popełniłby wykroczenia. Było to po prostu jego zagapienie, przeoczenie, gdyż śpieszył się do domu aby móc się położyć.

Z uwagi na fakt, iż obwiniony na rozprawie wyjaśniał odmiennie niż w toku postępowania wyjaśniającego Sąd odczytał jego wyjaśnienia z k. 7. Po odczytaniu wyjaśnień obwiniony stwierdził, że pojawiają się w nich konkretniejsze stwierdzenia, pojawia się liczka punktów, są sformułowania, że cena mandatu się wahała i urosła z 50 zł do 500 zł. Nadto wynika z nich, iż do rozmowy włączył się do dyskusji drugi policjant, co ma o tyle znaczenia, że w rozmowie z policjantką wszystko przebiegało w porządku właśnie do czasu kiedy do dyskusji włączył się drugi funkcjonariusz i to on miał największy wpływ na całe zamieszanie w tym zdarzeniu. Obwiniony twierdził, jednak, iż różnica w wyjaśnieniach odnośnie pierwszej kwoty mandatu wynikało jedynie z tego, iż minęło trochę czasu i obwiniony już tego dokładnie nie pamięta. Jednak zdaje mu się, iż była to kwota 100 zł. Możliwe, że wyjaśniając do protokołu przeoczył ten fakt. Jednocześnie podtrzymał swoje stanowisko prezentowane przed Sądem. Twierdził dalej, iż pewne jest, że podszedł do samochodu i kiedy chciał się oddalić z miejsca interwencji aby zweryfikować wykroczenie kwota mandatu wzrosła.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Za prawdziwą uznano tę część wyjaśnień obwinionego, z której wynika, że w dniu zdarzenia kierował on pojazdem marki C. nr rej. (...). Nadto na wiarę zasługuje opis trasy jaką obwiniony się poruszał, fakt zatrzymania przez patrol Policji, przewożenia w pojeździe pasażerki A. N. oraz tego, że chciał zweryfikować popełnienie wykroczenia, poprzez zapoznanie się z usytuowaniem znaku B-21. W tej części wyjaśnienia obwinionego korespondują z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w postaci zeznań świadka A. J. (1) oraz uznanymi w tym zakresie za wiarygodne zeznaniami świadka A. N..

W pozostałym zaś zakresie wyjaśnienia obwinionego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie zasługują na obdarzenie wiarą. Nie znajdują potwierdzenia w uznanym za wiarygodny materiale dowodowym w szczególności w postaci: zeznań A. J. (1), notatki urzędowej oraz planu organizacji ruchu i zdaniem Sądu stanowią linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za wykroczenie. Linia obrony obwinionego sprowadza się do twierdzenia, iż w dniu 23 września 2015 roku został zatrzymany przez patrol Policji, który poinformował go o popełnieniu wykroczenia polegającego na niezastosowaniu się do znaku B-21 „zakaz skrętu w lewo”. Jednakże funkcjonariusze mimo jego próśb uniemożliwili mu zweryfikowanie zdarzenia. Nie pozwolili mu bowiem oddalić się z miejsca interwencji, celem obejrzenia umiejscowienia przedmiotowego znaku, po czym poinformowali obwinionego, że gdy odejdzie z miejsca zatrzymania popełni kolejne wykroczenie i zostanie na niego nałożony mandat w wysokości 500 zł. Obwiniony co prawda nie negował, że do popełnienia wykroczenia mogło dojść, jednakże ciągle odnosił się głównie do tego, iż nie miał możliwości zweryfikowania tej informacji. Zaś od momentu kiedy chciał obejrzeć usytuowanie znaku interwencja zaczęła przebiegać tak, iż jakby wymuszono na nim pozostanie i poinformowano, iż

w razie odejścia z miejsca interwencji mandat z kwoty 100 zł zostanie podwyższony do 500 zł. Obwiniony tłumaczył, iż nie rozumiał zachowania funkcjonariuszy, a wahania w kwocie mandatu wprowadziły go w stan dezorientacji i nie wiedział co ma zrobić. Jednocześnie z jego wyjaśnień wynika, iż był lekko przeziębiony, miał stan podgorączkowy i mógł znaku nie zauważyć. Zatem zdaniem Sądu jego wyjaśnienia wskazują bezsprzecznie, że mógł nie dostrzec znaku drogowego B-21 lecz sam fakt ujawnienia tego wykroczenia przez Policję nie był dla niego wystarczający. Nadto warto dodać, iż wyjaśnienia obwinionego nie były spójne i zawierały wewnętrzne sprzeczności. Obwiniony bowiem wyjaśniał nieco odmiennie w postępowaniu wyjaśniającym a w toku postępowania przed Sądem. Niemniej tożsame jest to, że obwiniony skupiał się przede wszystkim na przebiegu samej interwencji, w której Sąd nie dopatrzył się nieprawidłowości. Zaś okoliczność, że kwota mandatu, która miałaby zostać rzekomo kilkakrotnie zmieniana w ocenie Sądu nie wydaje się zgodna z logiką. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że obwiniony został ukarany mandatem w wysokości 100 zł, którego przyjęcia odmówił. Zdaniem Sądu zaś same szczegóły rozmowy funkcjonariuszy z obwinionym nie mają znaczenia dla popełnienia przez obwinionego wykroczenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. J. (2), funkcjonariuszki Policji, która w dniu zdarzenia podejmowała interwencję i która była naocznym świadkiem ujawnienia wykroczenia. Świadek zeznała, iż kojarzy obwinionego i przedmiotową sytuację. Z jej relacji wynika, że kierujący nie zastosował się do znaku B-21 zakaz skręcania w lewo na skrzyżowaniu Dobrej z Zajęczą. Świadek nie pamiętała dokładnie daty zdarzenia ale potwierdziła, iż miało to miejsce w roku 2015. Świadek zeznała, że pamięta, iż obwiniony chciał się oddalić od miejsca zatrzymania i zobaczyć swoje wykroczenie. Chciał on przejść w miejsce, gdzie ustawiony był ten znak, lecz ze względu na dużą odległość jaka była od miejsca legitymowania do miejsca wykroczenia nie było takiej możliwości. Świadek wskazywała, iż podczas interwencji nie może pozwolić, żeby osoba się oddalała, bo nie ma pewności czy wróci. Interwencja była około półtorej przecznicy od znaku zakazu, przeprowadzona na ulicy (...). Świadek zeznała, że obwiniony dokonał skrętu z ul. (...) w ul. (...), zaś jego zatrzymania nastąpiło na ulicy (...) w pobliżu sklepu (...). Świadek oznajmiła, iż nałożyła na obwinionego mandat w wysokości 100 zł i 5 punktów karnych, gdyż za tego typu wykroczenie widełki wynoszą od 20 do 500 zł. Świadek zeznała, iż dokładnie nie pamięta reakcji obwinionego na proponowany mandat, lecz kojarzy, że chciał on podejść na miejsce popełnienia wykroczenia i kojarzy, że argumentował to tym, że jest chory i mógł nie zauważyć tego znaku bo (...) często zmienia oznakowanie w tym miejscu. Świadek potwierdziła odczytane zeznania złożone przez nią w trakcie postępowania wyjaśniającego z k. 5, z których wynika, iż w dniu 23 września 2015 roku świadek pełniąc służbę zauważyła samochód osobowy marki C. nr rej. (...), którego kierujący jadąc ulicą (...) od kierunku Mostu Ś. w kierunku ulicy (...) nie zastosował się do znaku B-21 tj. zakaz skręcania w lewo. W związku z popełnionym wykroczeniem nałożyła na niego mandat karny kredytowany w wysokości 100 zł. Obwiniony odmówił jego przyjęcia, motywując to złym stanem zdrowia oraz faktem, że Zarząd (...) często zmienia oznakowanie w W. i nie jest w stanie zapamiętać oznakowania.

Świadek na rozprawie dnia 14 marca 2016 roku zeznała nadto, że znak B-21 był ustawiony na skrzyżowaniu ulic (...) z (...) od dłuższego czasu. Dodatkowo funkcjonariusze zawsze przed podjęciem interwencji sprawdzali czy oznakowanie w tym rejonie było aktualne. Zaś organizacja ruchu w danym miejscu obowiązywała na co najmniej pół roku przed zdarzeniem.

Zdaniem Sądu zeznania świadka zasługują na wiarę. Świadek przedstawiła przebieg zdarzenia, w którym podejmowała czynności, w sposób bezstronny. Podała jedynie okoliczności, które pamiętała. Świadek jako osoba obca dla obwinionego przedstawiła zdarzenie w sposób obiektywny, a podejmowane przez nią czynności wynikały z pełnionych obowiązków służbowych, co również wpływa na wiarygodność zeznań tego świadka. W ocenie Sądu świadek nie obciążała bezpodstawnie obwinionego. Podjęta zaś interwencja wynikała z faktu, iż świadek naocznie zaobserwowała moment nie zastosowania się do znaku zakazu przez obwinionego. Z relacji świadka jasno wynika, iż interwencja była przeprowadzona bez żadnych wątpliwości wobec popełnienia wykroczenia przez kierującego samochodem C.. Nadto w ocenie Sądu wiarygodności zeznań świadka nie deprecjonuje również fakt, iż świadek nie pamiętała wszystkich szczegółów interwencji i dokładnego przebiegu rozmowy z obwinionym. Powyższe wynika zdaniem Sądu z naturalnego procesu zacierania się śladów pamięciowych z uwagi na upływ czasu i wielość podejmowanych interwencji.

Sąd co do zasady dał również wiarę częściowo zeznaniom świadka A. N., która wspólnie z obwinionym w dniu zdarzenia jechała jako pasażerka pojazdu. Jej relacja potwierdza, iż zostali oni zatrzymani przez Policję w związku z niezastosowaniem się do zakazu skrętu. Z zeznań świadka wynika, iż obwiniony nie mając pewności odnośnie umiejscowienia znaku chciał to sprawdzić. Zeznania te korespondują z zeznaniami świadka A. J. (1) i w tej części uznany za wiarygodne wyjaśnieniami obwinionego.

Świadek podobnie jak obwiniony twierdziła, że policjantka początkowo wyraziła zgodę na oddalenie się celem oględzin miejsca umieszczenia znaku, po czym oznajmiła, że jeśli obwiniony się oddali z miejsca interwencji mandat wzrośnie do 500 zł. Niemniej okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zdaniem Sądu tak ujęta przez świadka wersja zdarzenia, wynika z faktu, że świadek jako dziewczyna obwinionego, składając zeznania mogła kierować się chęcią przedstawienia zdarzenia w świetle korzystniejszym dla obwinionego celem uniknięcia przez niego odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Z zeznań świadka wynika nadto, że nie zwróciła uwagi na oznakowanie lecz nie było przeszkód ani niebezpiecznej sytuacji. Zatem w ocenie Sądu jej zeznania nie odnoszą się bezpośrednio do popełnienia wykroczenia przez obwinionego a jedynie do przebiegu samej interwencji, co w sprawie niniejszej ma tutaj znaczenie drugorzędne i nie ma wpływu na sam fakt popełnienia przez obwinionego wykroczenia. Nadto świadek nie rozmawiała bezpośrednio z policjantami, zaś informacje te słyszała ze środka pojazdu, przez szybę, co powoduje, że mogła usłyszeć je szczerkowo. Tym samym w ocenie Sądu jej wersja zdarzenia wynika głównie z relacji przekazanej przez obwinionego.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom ujawnionym na rozprawie w postaci: notatki urzędowej (k. 1), informacji z rejestru wykroczeń drogowych (k. 12, 53), sprzeciwu (k. 23), planu organizacji ruchu (k. 46-48), danych z KRK (k. 60). Notatka urzędowa stanowi potwierdzenie faktu podjęcia interwencji. Została ona sporządzona przez funkcjonariuszkę Policji bezpośrednio po zdarzeniu i odzwierciedla przebieg interwencji, stanowiła podstawę podjęcia dalszych czynności w sprawie. Miała jednak znaczenie pomocnicze dla ustalenia zdarzenia za pomocą osobowych źródeł dowodowych. Plan organizacji ruchu nadesłany przez Zarząd Dróg Miejskich stanowi dowód występującego oznakowania w miejscu zdarzenia w szczególności pionowym znakiem drogowym „B-21” zakaz skrętu w lewo”. Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje, a ich treść nie została zakwestionowana przez strony. Sąd natomiast z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby z urzędu odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej.

Biorąc pod uwagę materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie Sąd nie miał wątpliwości co do zaistnienia zdarzenia ustalonego przez Sąd w przedmiotowej sprawie, jak również co do udziału w nim i winy S. C.. Brak jest w niniejszej sprawie dowodów, które mogłyby podważyć wartość dowodową materiałów, na których Sąd oparł swoje stanowisko w przedmiotowej sprawie. W ocenie Sądu pełny obraz zdarzenia niewątpliwie wynika z zeznań obecnej na miejscu funkcjonariuszki Policji oraz notatki urzędowej.

Przepis art. 92 § 1 kw stanowi, że ten, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany. Podkreślić należy, że przepis ten ma charakter formalny, nie wymaga skutku w postaci spowodowania jakiegokolwiek zagrożenia, chodzi natomiast o sam fakt niezastosowania się do znaku drogowego. Przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo i porządek ruchu drogowego. System znaków i sygnałów drogowych ma za zadanie porządkowanie ruchu i gwarantowanie jego bezpieczeństwa. Słusznie wskazuje się, że niestosowanie się do znaków, sygnałów lub poleceń zakłóca porządek ruchu i stanowi groźbę dla jego bezpieczeństwa. Znaki drogowe i sygnały drogowe oraz ich znaczenie określa Rozporządzenie Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Zgodnie zaś z § 22 ust. 1 powołanego rozporządzenia znak B-21 „zakaz skręcania w lewo” zabrania skręcania w kierunku wskazanym na znaku; ponadto znak B-21 zabrania zawracania.

Materiał dowodowy zebrany w niniejszym postępowaniu, w sposób jednoznaczny wskazuje na to, iż S. C. w dniu 23 września 2015 roku około godziny 15:00 w W. na drodze publicznej ul. (...) od kierunku Mostu Ś. w kierunku ul. (...), kierując samochodem osobowym marki C. o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku drogowego B-21 „zakaz skręcania w lewo”. Świadek A. J. (1) zeznała, iż naocznie widziała fakt popełnienia wykroczenia przez obwinionego w związku

z czym wykonując czynności służbowe podjęła wobec niego interwencję. Z zapisu notatki urzędowej (k. 1) wynika, iż S. C. został zatrzymany do kontroli wobec faktu niezastosowania się do znaku B-21. Jednocześnie z wyjaśnień samego obwinionego wynika, iż z uwagi na złe samopoczucie przedmiotowego dnia i stan podgorączkowy mógł nie zauważyć znaku. Zdaniem Sądu okoliczności podnoszone przez obwinionego nie mogą jednak skutkować zwolnieniem go z odpowiedzialności za zarzucany czyn. W ocenie Sądu obwiniony wiedząc, iż nie czuje się najlepiej i decydując się na prowadzenie pojazdu, mając świadomość, że może to zakłócić jego percepcję powinien tym bardziej skupić się na drodze, bądź ewentualnie zaniechać jazdy samochodem. Nadto obwiniony oznajmił, iż gdyby znak widział, to nie popełniłby wykroczenia; było to po prostu jego zagapienie, przeoczenie, gdyż śpieszył się domu. Jednocześnie z jego wyjaśnień jasno wynika, iż miał wiedzę, że na danym odcinku drogi następuje częsta zmiana organizacji ruchu i raz znak obowiązuje, innym razem nie, a zatem tym bardziej winien on wzmoczyć swoją czujność i skupić się na obowiązującym oznakowaniu i organizacji ruchu w dniu kiedy poruszał się samochodem. Znak B-21 w dniu 23 września 2015r. był niewątpliwie umiejscowiony na ul. (...) i zakazywał skrętu w lewo w ulicę (...), co bezsprzecznie wynika z przesłanego przez Zarząd Dróg Miejskich planu organizacji ruchu, zaś obwiniony nie był w jakikolwiek sposób zwolniony od stosowania się do niego.

W tym miejscu warto dodać, iż obwiniony wielokrotnie powoływał się na potrzebę weryfikacji zarzucanego mu wykroczenia podczas interwencji. Z zeznań świadka A. J. (1) wynika, iż rzeczywiście obwiniony domagał się okazania mu znaku, do którego się nie zastosował. Jednakże wobec faktu, iż odległość między miejscem interwencji a miejscem usytuowania znaku drogowego była zbyt duża, nie było to możliwe. Nadto wskazywała, że nie mogła ona pozwolić na oddalenie się przez obwinionego z miejsca zatrzymania. Funkcjonariusze w podobnych sytuacjach nie mają bowiem pewności, że kontrolowana osoba wróci w miejsce interwencji z powrotem. Jednocześnie z jej relacji wynika, iż policjanci nie mieli żadnych wątpliwości, co do niezastosowania się do znaku B-21 przez obwinionego, które to zachowanie naocznie zaobserwowali.

Sąd w pełni podziela stanowisko świadka i w jego ocenie brak udania się w miejsce i okazania obwinionemu ustawionego znaku zakazu skrętu nie było w danych okolicznościach wymagane, a fakt ten nie przesądzał o braku winy S. C.. Sąd oceniając dowody osobowe w niniejszej sprawie uznał, iż zeznania świadka A. J. (1) – funkcjonariuszki Policji stanowiły wystarczającą podstawę do uznania S. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu nie można się domagać aby wszelkie zdarzenia drogowe i ruch pojazdów były rejestrowane, czy też aby istniała konieczność każdorazowego okazywania przez funkcjonariuszy Policji znaków drogowych zatrzymanym kierującym. Oczywiście jeśli interwencja zostałaby podjęta w okolicy usytuowania znaku taka możliwość by istniała, lecz w przedmiotowej sprawie taka okoliczność nie zachodziła. W ocenie Sądu weryfikacja i oględziny znaków drogowych przez osoby dopuszczające się naruszeń przepisów w ruchu drogowym prowadziłyby do absurdu. Wówczas należałoby przyjąć, iż jedynym wiarygodnym materiałem dowodowym byłby zapis z kamery czy naoczne obejrzenie znaku przez uczestnika ruchu a pozostałe zeznania świadków i podjęte przez policjantów działania w ramach wykonywanych czynności służbowych stanowiłyby jedynie element dodatkowy mający znaczenie pomocnicze. Warto podkreślić, że w obecnym stanie prawnym, Sąd dysponuje zasadą swobodnej oceny dowodów i w niniejszej sprawie uznał, iż nie zachodzą jakiegokolwiek wątpliwości co do winy S. C..

Zadaniem Sądu czyn obwinionego jest zawiniony. Obwinionemu można postawić zarzut jego popełnienia. Wiek, rozwój intelektualny, emocjonalny i związana z nim możliwość przyswojenia sobie reguł ruchu drogowego oraz zdolności percepcyjne wskazują, że jest on zdatny do przypisania mu winy. Obwiniony świadomie nie zastosował się do znaku B-21 „zakaz skrętu w lewo”. Obwiniony zatem umyślnie nie zastosował się do przedmiotowego znaku licząc, że uda mu się uniknąć jakiegokolwiek odpowiedzialności. Przejeżdżając w niedozwolonym miejscu w pełni godził się na popełnienie wykroczenia.

Uznając obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, Sąd na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 24 § i § 3 kw wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 100 zł. Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień winy obwinionego, jak również cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma w stosunku do niego osiągnąć. Sąd uwzględnił również sposób zachowania się obwinionego oraz jego właściwości i warunki osobiste. Zdaniem Sądu wymierzona kara grzywny będzie stanowiła wystarczającą dolegliwość, lecz nie

przekraczającą stopnia winy oraz spowoduje, że obwiniony znacznie przestrzeżeć obowiązujących przepisów ruchu drogowego, co ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego był, w ocenie Sądu, średni. Obwiniony wykazał się lekceważeniem istotnych zasad ruchu drogowego, jakim są zasady stosowania się do znaków drogowych. Ponadto, obwiniony jako osoba dorosła, która uzyskała uprawnienia do kierowania pojazdami powinien znać przepisy ruchu drogowego i stosować się do tych przepisów i znaków drogowych. Obwiniony zatem w sposób świadomy nie zastosował się do znaku drogowego B-21. Zdaniem Sądu przepisy o zakazie skrętu są jednoznaczne, a od kierowcy należy wymagać pełnej znajomości przepisów kodeksu drogowego, a także należytego ich stosowania w ruchu ulicznym.

Na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw, Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania, których wysokość ustalono na podstawie § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r. Nr 118, poz. 1269) oraz opłatę w wysokości 30 (trzydzieści) złotych, ustaloną na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).